

Artur Gadowski, Ona jest ze snu

Ona jest ze snu, a ubrana w codzienność
Dla mnie zrzuca ją kiedy robi się ciemno
Ona jest ze snu, a ubrana w codzienność
Dla mnie zrzuca ją kiedy robi się ciemno
By nasze życie miało wreszcie jakiś smak
Wracam chętnie do chwili i pamiętam pierwszy raz
Pierwsze spotkanie jak podróż w nieznane
Siedzieliśmy wpatrzeni tak jak dzieci, które jeszcze nic nie wiedzą
Ona jest ze snu, a ubrana w codzienność
Dla mnie zrzuca ją kiedy robi się ciemno
By w środku nocy tańczyć razem w świetle gwiazd
Zamykam oczy, tańczy cisza wokół nas
Bo całkiem inna jest jej niewinność
Każdy jej taniec jest wyłącznie dla mnie - zawsze już zostanie
Ona jest ze snu, a ubrana w codzienność
Dla mnie zrzuca ją kiedy robi się ciemno